

**Wyrok z dnia 20 stycznia 1998 r.**

**II UKN 454/97**

**Przypadki uniemożliwiające matce sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem (§ 2 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1989 r. w sprawie uprawnień do wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki, Dz.U. Nr 28, poz. 149) należy oceniać z uwzględnieniem szeroko pojętego interesu chorego dziecka, a także konstytucyjnej gwarancji równych praw kobiety i mężczyzny w życiu rodzinnym, społeczno-politycznym i gospodarczym (art. 33 ust. 1 Konstytucji RP). W tym zakresie mieszczą się także przeszkody dotyczące matki, w tym związane ze stanem jej zdrowia, jak też realizacją jej prawa do pracy i uzyskania własnej emerytury lub renty oraz przeszkody dotyczące dziecka.**

Przewodniczący SSN: Teresa Romer, Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Andrzej Kijowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 1998 r. sprawy z wniosku Waldemara R. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w G. o wcześniejszą emeryturę, na skutek kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z dnia 15 lipca 1997 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w G. decyzją z dnia 29 listopada 1996 r., odmówił Waldemarowi R., urodzonemu w dniu 15 października 1956 r., prawa do wcześniejszej emerytury dla wykonywania osobistej opieki nad cierpiącym od lat na postępującą dystrofię mięśniową i niezdolnym do samodzielnego porusza-

nia się synem Sławomirem (urodzonym 10 października 1984 r.), podnosząc w uzasadnieniu, że schorzenia żony wnioskodawcy - Barbary R. nie stanowią przeciwskazań do sprawowania przez nią stałej opieki nad dzieckiem. Decyzję tę zaskarżył wnioskodawca, twierdząc, że żona nie może wykonywać prac związanych z dużym wysiłkiem, w szczególności podnosić i przenosić oraz dokonywać rehabilitacji ważącego ponad 70 kg dziecka, a tym samym sprawować nad nim stałej opieki.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z siedzibą w Gdyni oddalił odwołanie wnioskodawcy wyrokiem z dnia 17 kwietnia 1997 r. [...]. W oparciu o dowody z opinii biegłych lekarzy - chirurga ortopedy i neurologa, jak też z wizji lokalnej przeprowadzonej w dniu 10 kwietnia 1997 r. z udziałem tychże biegłych oraz obojga małżonków R. i ich syna Sławomira, Sąd Wojewódzki ustalił, że żona wnioskodawcy cierpi na dyskretne pogłębienie lordozy lędźwiowej kręgosłupa oraz obustronne płaskostopie poprzeczne, jednakże bez ograniczenia zakresu ruchu stawów bądź innych odchyłeń w anatomicznej budowie ciała. Zgłaszane dolegliwości bólowe kręgosłupa wymagają okresowego leczenia, ale nie powodują niezdolności do sprawowania opieki nad dzieckiem. Zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa są zresztą u Barbary R. niewielkie i wynikają z procesu naturalnego starzenia się organizmu. Co prawda Barbara R. nie powinna podnosić, czy też przenosić syna, ale nie są to jedyne czynności składające się na opiekę nad dzieckiem, więc schorzenia matki nie dyskwalifikują jej jako jego stałej opiekunki. Przy opiece nad chorym i jego rehabilitacji mogą też Barbarze R. pomagać małżonek oraz ich 14-letnia córka, którzy w ciągu dnia przebywają w domu. Wnioskodawca jest bowiem jako dozorca w szkole zatrudniony jedynie w godzinach nocnych i w dzień może się zajmować chorym synem.

W świetle tych ustaleń Sąd Wojewódzki uznał, że wnioskodawca nie ma prawa do wcześniejszej emerytury na podstawie § 2 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1989 r. w sprawie uprawnień do wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki (Dz. U. Nr 28, poz. 149). Prawo to zgodnie z § 1 pkt 1 rozporządzenia przysługuje bowiem w zasadzie tylko matce, która nie może kontynuować zatrudnienia z powodu stanu zdrowia swojego dziecka, wymagającego - bez względu na wiek - jej stałej opieki oraz pielęgnacji lub pomocy w czynnościach samoobsługowych, jeżeli ma 20-letni okres za-

trudnienia określony w art. 26 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267 ze zm.) oraz sprawuje osobistą opiekę nad dzieckiem. Natomiast ojciec dziecka może z prawa do wcześniejszej emerytury korzystać jedynie w razie śmierci matki albo w innych przypadkach uniemożliwiających jej sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem, jak również w razie pozbawienia jej władzy rodzicielskiej, jeżeli dysponuje 25-letnim okresem zatrudnienia wymaganym przez art. 26 ust. 1 pkt 2 ustawy o z.e.p. Stan zdrowia Barbary R. nie uniemożliwia jej jednak opiekowania się niepełnosprawnym synem Sławomirem. Poza tym matka dziecka nie mogłaby się ubiegać o wcześniejszą emeryturę, gdyż w związku z jego chorobą nie pracuje i nie ma wymaganego okresu zatrudnienia.

Apelację wnioskodawcy od powyższego orzeczenia oddalił Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku wyrokiem z dnia 15 lipca 1997 r. [...]. Podzielając ustalenia faktyczne oraz ich prawną kwalifikację dokonaną w wyroku pierwszoinstancyjnym, Sąd Apelacyjny podkreślił ponadto, że wywody apelacji kładą nacisk na schorzenia dziecka, podczas gdy "istotą" przepisu § 2 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1989 r. jest przyznanie uprawnień emerytalnych ojcu dziecka w razie schorzeń jego matki uniemożliwiających jej opiekowanie się chorym potomstwem. Taka niemożliwość nie występuje jednak w niniejszej sprawie, zaś znaczne trudności w sprawowaniu opieki nad tak chorym dzieckiem miałyby każda inna osoba, nawet w pełni zdrowa.

Kasację od tego orzeczenia, jak też od poprzedzającego go wyroku Sądu Wojewódzkiego wniosła pełnomocnik wnioskodawcy, zarzucając naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1989 r., jak też rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1979 r. w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom (Dz. U. Nr 4, poz. 18 ze zm.), a ponadto naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 3, 5, 233 § 1, 316 § 1 i 328 § 2 KPC. Na tej podstawie wnosząca kasację domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i przyznania wnioskodawcy prawa do wcześniejszej emerytury, względnie uchylenia wyroków Sądu Apelacyjnego i Sądu Wojewódzkiego oraz przekazania sprawy temuż Sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono, że zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1979 r. kobietom wzbronione jest przenoszenie ciężaru powyżej 15 kg przy zajęciach ciągłych i 25 kg dorywczo. Tym bardziej czynności tych nie może wykonywać żona wnioskodawcy, cierpiąca na schorzenia kręgosłupa, chociażby w ocenie lekarzy nie były one kwalifikowane jako ciężkie. Sądy obu instancji nie wyjaśniły zresztą kwestii, czy ważącego 70 kg i całkowicie bezwładnego Sławomira R. są w ogóle w stanie podźwignąć jego matka lub 14-letnia siostra. Tymczasem z zaświadczenia wydanego w dniu 11 marca 1997 r. przez Państwowy Szpital Kliniczny [...] w G. wynika, że dziecko wymaga stałej opieki i rehabilitacji ze strony ojca, jedynie zdolnego do jego podnoszenia i przenoszenia oraz masowania, co jest konieczne wielokrotnie w ciągu całego dnia i niemożliwe do odłożenia na czas, kiedy ojciec wróci z pracy do domu. Co prawda ze względu na zwiększenie możliwości opiekowania się chorym synem wnioskodawca podjął pracę nocnego stróża, ale po powrocie z pracy musi się wyspać, a wtedy dziecko jest pozbawione opieki.

Sądy obu instancji pominęły też fakt, że żona wnioskodawcy nie pracuje zawodowo wyłącznie ze względu na konieczność opiekowania się nieuleczalnie chorym dzieckiem. Gdyby więc wnioskodawca otrzymał wcześniejszą emeryturę i przez całą dobę przebywał w domu opiekując się synem, to Barbara R. mogłaby podjąć zatrudnienie, poprawiając ciężką sytuację materialną rodziny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest uzasadniona, gdyż zaskarżony wyrok zapadł w sprawie niedojrzałej do stanowczego rozstrzygnięcia. Sądy obu instancji oparły się bowiem głównie na dowodzie z opinii biegłych lekarzy, którzy stwierdzając u żony wnioskodawcy płaskostopie i niewielkie zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa uznali, że schorzenia te nie dyskwalifikują jej do sprawowania stałej opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem. Wprawdzie żona wnioskodawcy nie może podnosić ważącego 70 kg dziecka, lecz tego nie byłaby w stanie uczynić żadna - nawet w pełni zdrowa - kobieta, a poza tym zakres opieki nad dzieckiem nie ogranicza się do jego dźwigania i obejmuje także szereg innych czynności. Biegli lekarze sądowi nie wypowiedali się więc bliżej w

kwestii stanu zdrowia Sławomira R., a w szczególności na temat funkcji, którą w sprawowanej nad nim opiece pełni dźwiganie dziecka i chociaż nie stwierdzili, że jest to funkcja nieistotna, gdyż wystarczy chorego podnieść np. jeden raz w ciągu całej doby, to znaczenie tej czynności wyraźnie bagatelizowali. Tym samym biegli sądowi nie zajęli wyraźnego stanowiska wobec twierdzeń obojga rodziców, że opieka nad niepełnosprawnym synem polega przede wszystkim na jego ciągłym podnoszeniu i przenoszeniu z miejsca na miejsce, tzn. z łóżka na wózek inwalidzki, z wózka do łazienki (do wanny bądź na sedes) lub na stół w celu dokonywania cztery razy dziennie zabiegów rehabilitacyjnych, ze stołu na wózek dla przygotowania do zajęć lekcyjnych, czy też wózkiem na spacer itp. Tymczasem zasadność twierdzeń obojga rodziców zdaje się potwierdzać zaświadczenie lekarskie, wystawione w dniu 11 marca 1997 r. przez lekarza pediatrę - specjalistę neurologii dziecięcej z Poradni Neurologii Rozwojowej Państwowego Szpitala Klinicznego [...] w G. Z zaświadczenia tego wynika bowiem, że postępująca i nieodwracalna choroba Sławomira R. wymaga stałej rehabilitacji i opieki ze strony ojca, właśnie ze względu na konieczność podnoszenia i przenoszenia dziecka, które od 1992 r. samodzielnie nie stoi, nie chodzi i nie podnosi kończyn górnych, a wykazuje znaczną otyłość, ważąc powyżej 70 kg.

Rozbieżność lekarskich ocen co do tego, które z małżonków R. może się opiekować synem Sławomirem jest więc bardzo wyraźna i nie została w zaskarżonym wyroku wyjaśniona m.in. dlatego, iż Sąd Apelacyjny przyjął, że dla rozstrzygnięcia sprawy nieistotne są schorzenia dziecka, lecz schorzenia jego matki, które uniemożliwiałyby jej sprawowanie nad nim stałej opieki, gdyż tylko wówczas z prawa do wcześniejszej emerytury mógłby skorzystać ojciec dziecka. Założenie to jest jednak z gruntu fałszywe. Ratio legis przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1989 r. w sprawie uprawnień do wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki (Dz. U. Nr 28, poz. 149) tkwi bowiem w zapewnieniu stałej opieki oraz pielęgnacji lub pomocy w czynnościach samoobsługowych dziecku, które - bez względu na wiek - wymaga tego z uwagi na bardzo poważne upośledzenia fizycznej lub psychicznej sprawności swego organizmu. Prawo do wcześniejszej emerytury dla osób najbliższych dziecku nie jest więc samoistnym celem, a jedynie środkiem umożliwiającym sprawowanie wspomnianej opieki. W przeciwnym bowiem razie osoba ta, która ma już minimalny okres zatrudnienia wa-

runkujący prawo do emerytury, lecz nie osiągnęła jeszcze wieku emerytalnego, musiałaby kosztem opieki nad dzieckiem kontynuować zatrudnienie w celu zapewnienia rodzinie środków utrzymania. Wspomniany cel wyznacza też kierunek wykładni przepisów powołanego rozporządzenia, których stosowanie powinno zapewnić dziecku opiekę najbardziej adekwatną do jego psychofizycznych potrzeb, a więc uwzględniającą nie tylko rodzaj i stopień upośledzenia, ale także wiek chorego i związany z nim sposób przeżywania swego kalectwa.

Prawodawca przesądził wprawdzie, że z wcześniejszej emerytury dla sprawowania wspomnianej opieki korzysta w zasadzie matka dziecka, zaś ojciec tylko w razie śmierci matki, pozbawienia jej władzy rodzicielskiej oraz "w innych przypadkach uniemożliwiających jej sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem" (§ 2 pkt 1 rozporządzenia), lecz cytowany ostatnio zwrot ustawowy musi być również interpretowany przez pryzmat interesów chorego dziecka. W kategorii przeszkód uniemożliwiających matce sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem mieszczą się więc nie tylko przeszkody dotyczące osoby matki, w tym jej ewentualnej choroby, ale także przeszkody dotyczące bezpośrednio dziecka. Pojęcie wspomnianych przeszkód obejmuje zatem również sytuację, gdy np. ze względu na chorobliwą otyłość dziecka, jego częste podnoszenie i przenoszenie, potrzebne mu dla względnie normalnego życia, jest dla matki niemożliwe lub bardzo utrudnione i łączyłoby się z narażaniem jej zdrowia, czy też z pogłębieniem odczuwanych już przez nią dolegliwości. To samo dotyczy sytuacji, gdy wchodzący w okres dojrzewania chłopiec zaczyna jako szczególny dyskomfort psychiczny odczuwać pomoc matki w czynnościach samoobsługowych, związanych z zaspokajaniem potrzeb fizjologicznych.

Przy interpretowaniu pojęcia przeszkód uniemożliwiających matce sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem szczególnej troski nie mają natomiast zastosowania maksymalne normy dopuszczalnego podnoszenia i przenoszenia ciężarów, określone w przepisach prawa pracy o szczególnej ochronie pracy kobiet. Przekroczenie tych norm jest bowiem przedmiotem zakazu tylko w zatrudnieniu zarobkowym i nie rozciąga się na sferę życia rodzinnego. Nie znaczy to jednak, że w razie sprawowania opieki polegającej w znacznej mierze na podnoszeniu i przenoszeniu chorego dziecka, jego waga przekraczająca wspomniane normy, jest pozbawiona wszelkiej doniosłości dla oceny zdolności matki do spełniania takiej opieki.

Zakres zastosowania przepisów powołanego wyżej rozporządzenia dotyczy tylko wcześniejszej emerytury dla rodziców mających minimalny okres zatrudnienia warunkujący nabycie prawa do tego świadczenia. Na tej podstawie nie można jednak wnioskować, że jeżeli matka nie podjęła zatrudnienia, względnie nie może go kontynuować, to powinna opiekować się chorym dzieckiem do końca życia, choćby wskutek tego nie była w stanie zapracować na własną emeryturę lub rentę. Gdyby zatem ojciec dziecka chciał po uzyskaniu 25-letniego okresu zatrudnienia przejąć od matki sprawowanie osobistej opieki nad chorym i w tym celu ubiegał się o wcześniejszą emeryturę, to celowościowa wykładnia przepisu § 2 pkt 1 rozporządzenia nakazuje przyjąć, że niemożliwość opieki ze strony matki może też wynikać z realizacji jej prawa do pracy i związanego z tym prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Odmienna interpretacja powołanego przepisu godziłaby w sytuację ekonomiczną rodziny, a tym samym w szerszej pojęte dobro pozostającego w niej dziecka szczególnej troski, nie mówiąc już o naruszeniu przepisu art. 33 Konstytucji RP, zapewniającego kobiecie i mężczyźnie równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym.

Z wyżej wskazanych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>13</sup> KPC orzekł, jak w sentencji.

=====